GŁOS POMORSKI

Nr. 227 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedynczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)



Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz, wtorek, dnia 30-go września 1924.

Telefon nr. 50 i 51.

Marszałek Foch o rozbrojeniu.

Paryż, 27. 9. (Pat.) Marszałek Foch w wywiadzie z redaktorem paryskiej „Revue Hebdomadaire“ oświadczył, że ograniczenie zbrojeń może nastąpić jedynie po uzyskaniu gwarancyj bezpieczeństwa. Gwarancje te zaś będą bez znaczenia tak długo, dopóki mocarstwa bezpośrednio zainteresowane w utrzymaniu pokoju nie uzyskają przeważającego wpływu w decyzjach Genewy.

Rozbrojenie Francji — mówił marszałek Foch — jest uzależnione od rozbrojenia Niemiec. Liga Narodów nie powinna przystępować do kontroli rozbrojenia Niemiec, zanim nie zostanie należycie sprecyzowane przewidziane w 213 artykule traktatu wersalskiego prawo przeprowadzania przez organy Ligi Narodów kontroli nad Niemcami.

Pościg za bandytami trwa...

Warszawa, 27. 9. (AW). Pościg za bandą pod Łunińcem trwa w dalszym ciągu. Stwierdzono, że banda usiłowała uciec poza granicę sowiecką Oddziały pościgowe zdołały jednak odrzucić bandę od granicy. Banda podzieliła się na 4 części, które ukrywają się w błotach Pierścień pościgowy ścieśnia się koło nich. Mieszkańcy powiatu łuninieckiego mówią, że po stronie sowieckiej zauważono wzmożony ruch organizujących się band dywersyjnych.

Krwawe walki na granicy albańsko-czarnogórskiej.

Wiedeń, 27. 9. (AW.) „Gratzer Tagespost“ donosi z Belgradu, że w ostatnim czasie odbyły się ponowne krwawe walki między bandytami czarnogórskimi i albańskimi. W ostatnim ataku brało udział tysiąc Czarnogórców. Jugosłowiańskie ministerjum spraw zagr. w drodze dyplomatycznej będzie interwenjowało w sprawie tych rozbojów.

Brak tolerancji dla mniejszości na Litwie.

Kowno, 27. 9. (AW). Szykany, jakie stosują do wszystkich mniejszości narodowych Litwini, spowodowały poważny zatarg z żydowską mniejszością. Oto gdy odmówiono p. Rosenbaumowi b. ministrowi do spraw żydowskich na Litwie odbycia walnego zgromadzenia żydowskiej Rady Narodowej a gdy się ta zebrała rozwiązano zebranie a Rada Narodowa żydowska postawił się rozwiązć

Jest to akt protestu żydowskiego Prasa litewska usiłuje fakt ten zbagatelizować broniąc rządu na podsawach formalnych. Niemniej jest to jeden dowód więcej, wszelkiego braku tolerancji dla mniejszości narodowych na Litwie.

Z chinskiego teatru wojny.

Londyn, 27. 9. (Pat.) Główno-dowodzący Wu-Pei-Fu wydał proklamację, w kórej oświadcza, że uczyni wszystko, aby uchronić życie i mienie cudzoziemców w Chinach.

Szanghaj, 27. 9. (Pat.) Wojska obrońcy Szanghaju Lu-Yung-Czanga są otoczone i przypuszczają, że będzie on zmuszony się poddać. Wedle wiadomości, pochodzących z otoczenia Lu-Yung-Czanga, zamierza on bronić się do ostateczności.

W każdym razie sytuacja staje się poważną, ponieważ miasto może stać się terenem walk.

Kolejarze polscy w Bułgarji.

Sofja, 27. 9. (Pat.) Wczoraj przybyła tu Konstantynopola wycieczka inżynierów kolejowych polskich. Przewodniczy wycieczce inspektor Korwin-Pawłowski. Zwiedziwszy w towarzystwie delegatów bułgarskiego ministerstwa kolei Filipopol, Zagorę oraz ważniejsze urządzenia kolejowe, inżynierowie polscy zatrzymali się w Sofji, gdzie złożyli wizytę w poselstwie polskiem i ministerstwie kolei, złożyli swe podpisy w pałacu królewskim i zwiedzili miasto, oprowadzani przez przedstawicieli kolonji polskiej.

Towarzystwo polsko-bułgarskie wydało na cześć gości obiad, na którym byli obecni bułgarski minister kolei Mollow, poseł Grabowski, były charge d'affaires bułgarski w Warszawie Madżarom, prezes Tow. Fadenschecht, dyr. kolei Karakaszew oraz przedstawiciel kolonji polskiej p. Gawroński.

Wygłoszono szereg przemówień, w których podkreślano znaczenie kolejnictwa dla zbliżenia kulturalnego i ekonomicznego obu krajów. Inżynierowie polscy zaprosili swych kolegów bułgarskich do Polski. Dyrektor Karakaszow oraz kilku przedstawicieli kolejnictwa bułgarskiego odprowadzili gości polskich do granicy.

Wystawa polska w Konstantynopolu

Konstantynopol, 27. 9. (Pat.) Urzędowe koła tureckie wyrażają żywe zainteresowanie wystawą. W ślad ze specjalną komisją kolei anatolijskiej w dniu 22 b. m. zwiedził wystawę umyślnie przybyły z Angory dyrektor departamentu handlowego Wahid-bey. W ostatnich czasach dokonano poważnych tranzakcyj w przemyśle koszykarskim, wzrasta też zainteresowanie przemysłem wojennym. Demonstrowano sprawność naszych kuchni polowych, przytem ugotowano posiłek dla dwuch kompanji wojska.

UROCZYSTOŚCI NARODOWE WE WŁOCŁAWKU.

Włocławek, 28. 9. (Pat.) Dziś o godz. 3 min. 30 po południu odbyło się tu odsłonięcie i poświęcenia pomnika ku czci pułk. Bechi'ego, uczestnika walk o niepodległość w roku 1863. W uroczystości wzięli udział przedstawiciel prezesa Rady Ministrów p. wojewoda Sołtan, reprezentant M. S. Wojsk. gen. Sikorski, reprezentant M. S. Z. p. Targowski ze strony Włoch pułk. Ivaldi.

SPRAWA GRUZIŃSKA JESZCZE NIE ROZSTRZYGNIĘTA.

Angora, 28. 9. (Pat.) Anatolijska agencja telegr. zaprzecza urzędowo doniesieniom prasy, jakoby Turcja zamierzała przyjść z pomocą powstańcom gruzińskim.

Z GDAŃSKA.

Gdańsk, 28. 9. (AW). Dziś wieczorem grono obywateli żegnało księdza dr. Kantaka, redaktora „Dziennika Gdańskiego“, a ostatnio Kuriera Gdańskiego, działacza na tutejszym gruncie, wice-prezesa T-wa naukowego pomorskiego. Ks. dr. Kantak wyjeżdża na dłuższy pobyt do Warszawy. Redakcję Kurjera Gdańskiego obejmuje p. Cieszyński.

*

Warszawa, 27. 9. (AW). W Ministerjum Spraw Zagr., jak donosi „Przegląd Wieczorny“, Referat Ligi Narodów objąć ma p. Komornicki, sekretarz poselstwa w Belgradzie, który należy do obecnego składu delegacji polskiej w Lidze Narodów.

*

Warszawa 27. 9. (AW). Do Rady Ministrów wpłynął projekt o ochronie obyczajności publicznej. Ustawa ma na celu określenie norm prawnych do walki z zepsuciem w słowie, w druku, oraz w lokalach publicznych.

*

Wiedeń, 27. 9. (AW). „Telegraph Company“ otrzymało z Genewy wiadomość, z której wynika, że Rada Ligi postanowiła wprowadzić stały organ do kontroli wojskowej w szeregu państwach zwyciężonych. Badanie stanu rozbrojenia tych państw ma się odbywać od czasu do czasu na żądanie Ligi. Skład osobowy nowej komisji jest jeszcze nie znany). Wiadomość powyższe wymaga wyjaśnienia ze względu na kontrolę w Niemczech).

Angielszczyzna w Paryżu.

Lat temu dziesięć, przed wojną, solidny Francuz nie znał języka obcego, natomiast każdy cudzoziemiec przybywający do Paryża, musiał umieć po francusku. Nie po to nawet, aby rozumieć francuskie teatry i teatrzyki, poprostu po to, by móc w Paryżu się obrócić. Każdy Paryżanin, każdy Francuz był przeświadczony, że język Ludwika XIV jest ogólnie przyjęty w Europie jako esperanto, nie tylko „society“, ale wogóle każdego „bourgeois“ człowieka, choćby tylko trochę cywilizowanego. Poszczególne słowa i zwroty francuskie przenikały do języków innych — nieomal do wszystkich. A nie mówię już o dyplomacji, gdzie Hiszpan z Holendrem napewno debatował po francusku. To wysokie znaczenie języka francuskiego było bezwzględnie jedną z podstaw prestige'u Francji w Europie. W tej supremacji języka francuskiego małe tylko szczerby i to zrzadka robili Niemcy uczący się zresztą pilnie języków.

Tembardziej uderza dziś abstrakcja Francji na tem polu na rzecz jedynego konkurenta: angielszczyzny Język ten był pozaeuropejskiem „esperanto“ którym można było porozumieć się w Azji, w Ameryce (z wyjątkiem francuskiego), w Ameryce Północnej, w Australji, ale który pozostawał w Europie na drugim planie, wobec świetnego języka francuskiego.

A oto dzisiaj już wagony kolejowe francuskie mają napisy prócz francuskich — angielskie, a oto dzisiaj widokówki Paryża mają napisy prócz francuskich — angielskie i niejedno ogłoszenie ma tekst prócz francuskiego i angielski. Jak dawniej w Niemczech, Włoszech, Polsce, a nawet w Anglji spotykało się napisy wzięte żywcem i dosłownie z francuskiego, choćby „tailleur“, choćby „cafe-restaurant“, tak dziś na bulwarach paryskich widnieją napisy „tailor“ i „grill-room“. — W magazynach i sklepach paryskich starają się wszędzie być osoby znające język angielski. W biurze podróżniczem Cooca w Paryżu łatwiej porozumieć się po angielsku, niż po francusku. To są obserwacje bezpośrednie. Zapewne powody tego leżą częściowo w bytności wielkich armji angielskich i amerykańskich we Francji, ale głównie w kolosalnym napływie turystów z Anglji i z Ameryki obecnie, po wojnie dla zwiedzenia Paryża, dla zwiedzenia tej glorieuse France, dla zobaczenia starych zamków i świeżych pól bitew, gdzie we wspólnych mogiłach leżą miljony Francuzów, Anglików i Amerykanów. Ten napływ jest tak ogromny, że w hotelach miejsca zdobyć nieraz nie można, nie zamówiwszy przedtem telegraficznie numerów. Jeden z moich znajomych chciał stanąć w wielkim, liczącym kilkaset pokoji Grand Hotelu, a nieprzezornie znać naprzód nie dał: musiał odjechać. W hotelu Edouard VII powiedziano mu to samo i w Grand Hotel du Louvre i w czwartym i w piątym. Jeździł tak z ulicy na ulicę, od hotelu do hotelu, wieczór, w deszcz, aż wreszcie znalazł przytułek w maleńkim pokoiku Hotelu Burgundy jednym jedynym wolnym i przed chwilą właśnie opróżnionym. Wszędzie są Anglosasi.

Nic dziwnego, że Francuzi chcąc na wszelkie sposoby możliwie odrobić straty wojenne, ułatwiają im przyjazd, pobyt i pozbycie się pieniędzy. Współpraca pod tym względem zorganizowana jest znakomicie. Ale też i Paryż daje więcej, bez porównania więcej, niż jakiekolwiek inne miasto. Ale uzyskując jedno, traci się drugie. Funty i dolary płyną do Francji — i dobrze że płyną. Ale stan posiadania francuszczyzny w Europie kurczy się: obok niej równorzędne stanowisko zajmuje język angielski — i tem samem prestige kulturalny i towarzyski Francji cofa się. Bodaj czy nie stoimy na załamaniu się wpływów kulturalnych jak załamały się wpływy Italji w wieku szesnastym i siedmnastym. Ale w takim razie skutki tego będą dalsze. Z całą sympatją dla narodu francuskiego, bezwzględnie najsympatyczniejszego i najmilszego dla nas na całej ziemi trzeba sobie z tego zdać sprawę Tembardziej, jeżeli równocześnie zestawimy ten fakt, że w jednym z największych magazynów londyńskich jednemu z moich znajomych na zapytanie, czy nikt u was nie mówi po francusku, odpowiedział zarządzca nie po kupiecku zresztą, ale dumnie: gdyby magazyn był w Paryżu, to mówilibyśmy po francusku“.

Tembardziej, jeżeli już od kilku lat mężowie stanu angielscy poczynają mówić na zjazdach po angielsku, a sowiety piszą do Polski po rosyjsku, zaś Polska do nich po polsku. Przykłady można mnożyć w wielu dziedzinach, ale wszystkie pozwalają o temsamem wnioskować

Odgrywa tu rolę i znużenie dzisiejszej Francji. Zmęczyła i wycieńczyła ją wojna i powojenne zmagania. Dumny i mocny Poincaré musiał ustąpić Herriotowi, gdyż zdawało się Francuzom, że polityka Herriota nie wymaga bezpośrednich wielkich ofiar...

Francuza nie stać w tej chwili na gaskońską bergerakowską dumę. Musi odpocząć, musi nabrać sił, wrócić do równowagi, musi — wzbogacić się. Napewno to zrobi i napewno stać go będzie i na dumę i na wielkie czyny. Ale czy odzyska swą supremację językową w Europie? Może. Obyż tak było. St. Bryła.

Zdnia.

PAN MODIGLIANI PRZECIWKO NAM.

Po Mac Donaldzie, Hendersonie i Breitscheidzie wypowiedział się obecnie za okrojeniem granic Polski jeden z wodzów II. Międzynarodówki we Włoszech, deputowany Modigliani. W rozmowie z korespondentem „Ekspress Posen" oświadczył:

„Podzielam opinję Breitscheida, że korytarz pomorski jest utrudnieniem życia państwu niemieckiemu i Prusom, że należy te utrudnienia znieść, a wiem, że Gdańsk jest miastem niemieckiem.

— A sprawa Górnego Śląska?

— Godzę się z Mac Donaldem, że rozstrzygnięcie górnośląskie było wielkim błędem.

— A cóżby pan uczynił z Górnym Śląskiem?

— Trzeba było zrobić zeń autonomiczną, samodzielną jednostkę i dać mu żyć bez dzielenia na dwie części. Ten podział to nonsens gospodarczy.

— I sądzi pan, że takie „państwo śląskie" mogłoby samodzielnie egzystować?

— Gdyby się nie mogło utrzymać możnaby je sfederować.

— Z kim?

— Choćby z Niemcami.

— Dlaczego nie z Polską?

— Bo Niemcy silniejsze ekonomicznie, lepiej mogły go wykorzystać".

Opinja w łonie socjalizmu międzynarodowego w sprawie przywrócenia wschodnich granic Niemiec z 1914 roku jest zatem jednolita. Cytowany zaś przez nas wczoraj artykuł „Naszego Przeglądu", świadczy, że program ten cieszy się poparciem żydostwa w Polsce. Oczywiście pp. socjaliści dzielą skórę na żywym jeszcze niedźwiedziu. Polska jest dość silna, by przy pomocy Francji udaremnić jakąkolwiek nawet dyskusję o naprawie „błędu" górnośląskiego, czy pomorskiego. Że zaś mowa Mac Donalda tak rozgłośny wywołała rezonans, jest to wina ministra Skrzyńskiego, który nie zareagował ani słowem na oburzający zwrot premjera angielskiego. To milczenie ośmieliło wszystkich wrogów Polski do kontynuowania kampanji, zapoczątkowanej przez Mac Donalda.

Telegramy.

UWAGI NAD TARGAMI GDAŃSKIMI.

Gdańsk, 28. 9. (AW). W związku z Targami gdańskimi pomieszcza charakterystyczne uwagi „Danziger Rundschau". Targi, zdaniem pisma, mają do spełnienia wielką rolę zbliżenia polskich sfer gospodarczych do Gdańska, ale powodzenie ich na przyszłość zależeć będzie od tego, jak się ukształtują stosunki polityczne polsko-gdańskie. Nadzieje bowiem na inne państwa zawiodą, o ile one nie będą miały możności na terenie Gdańska spotkać się z kupcem polskim.

Polskie sfery kupieckie i gospodarcze zachowują w stosunku do Gdańska i jego portu rezerwę, gdyż niestety władze gdańskie nie umieją opanowywać problemów gospodarczych jak np. nie umieją sobie dać rady ze strajkiem w porcie. Dzieki temu i dzięki nie normalnym stosunkom w świecie spекуtorskim, a w dużej mierze także ordynarnem odnoszeniu się władz gdańskich odnośnie do Polski — Gdańsk wiele traci na rzecz portów niemieckich.

Oile te trudności zostaną usunięte, wtedy i pomyślność Targów gdańskich będzie zapewniona.

*

Lublin, 28. 9. (AW). 28 bm. w obecności przedstawicieli władz, rządu, wojskowości i duchowieństwa, odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę domu Żołnierza Polskiego.

*

Kowno, 25. 9. (PAT) Naczelny redaktor wychodzącego tutaj organu rządu niemieckiego „Litautsche Rundschau" Chanier ogłasza we wspomnianem piśmie artykuł w sprawie stosunków niemiecko - litewskich, w którym daje genezę przyjaźni niemiecko - litewskiej, poczem stwierdza bez ogródek, że Niemcy były autorami oddania Kłajpedy Litwie. Niemcy również aktualizowali sprawę białoruską, kierując się pragnieniem stworzenia szeregu wolnych narodów od morza Bałtyckiego do morza Czarnego. Niemcy również prowadzili propagandę na korzyść Litwy w sprawie wileńskiej i nie ustaną w swojej pracy w celu stworzenia wolnej Ukrainy i Białej Rusi

Tymczasem Litwa źle się odwdzięczyła Niemcom za ich sympatję i pomoc. Litwa nie dorosła do swego zadania przewodnictwa idei narodowej na wschodzie. Tem się tłumaczy niepowodzenie Litwy w Genewie, gdyż nie można żądać od pacyfistycznie - demokratyczno nastrojonego świata oddania Wilna, podczas gdy równocześnie prowadzi się kampanję ucisku.

Chanier wyraża w końcu nadzieję, że chwila naprężenia stosunków między Litwą i Niemcami będzie tylko epizodem.

*

PARCELACJA WIĘKSZEJ WŁASNOŚCI.

Jak się dowiadujemy, Min. Reform Rolnych projektuje na rok 1925 rozparcelować około 600 000 ha użytków rolnych. Znaczną część parcelacji dokonywać będzie Państwowy Bank Rolny, który w ostatnim czasie przeprowadza szybką w tym kierunku reorganizację. Zaznaczyć należy, że wymienione 600 000 ha przewyższają ogólną ilość rozparcelowanych dotychczas gruntów.

Z dorocznego Zjazdu Kupiectwa Pomorskiego w Wejherowie.

Posiedzenie delegatów. — Wysoki poziom obrad. — Przedstawiciele władz. — Wspaniała manifestacja. — Wybór prezesa jednomyślnością głosów.— P. Marchlewski prezesem na trzy lata. —

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Wejherowo, 27 września.

Zjazd Kupiectwa Pomorskiego w Wejherowie rozpoczął się dnia 27 września o godz. 2 po obiedzie obradami Głównego Zarządu. —

Po półtora godzinnych obradach odbyło się posiedzenie zjazdu delegatów, reprezentujących 1200 przeszło członków. Zjazd w imponujących odbył się rozmiarach, tak ze względu na ilość przybyłych delegatów, jak również pod względem charakteru obrad, toczących się na wysokim poziomie.

Posiedzenie delegatów zagaił prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. T. Marchlewski, witając serdecznie gości i zebranych delegatów.

Z pośród gości zauważyliśmy posła Rzepeckiego, b. posła Knasta, prezesa Związku Towarzystw Kupieckich p. Mazurkiewicza, starostę powiatu wejherowskiego p. Chełmickiego, dyr. Sikorskiego, przedstawiciela „Gazety Bydgoskiej", red. Sliwińskiego, „Słowa Pomorskiego p. Sydowa, burmistrza m. Wejherowa p. Kruszyńskiego, red. Chmielewskiego, red. Furmańskiego, redaktora „Gazety Kaszubskiej" p. Kokornarczyka, przedstawiciela „Głosu Pomorskiego" dyr. Związku Obrony Kresów Zachodnich p. Kalksteina. —

Na wyjątkowe podkreślenie zasługuje organizacja Zjazdu.

P. Michalski, który był duszą wszystkiego, zdobył sobie tytuł do wdzięczności ze względu na uprzyjemnienie jak i ułatwienie pobytu gościom. —

Nasi Kaszubi jeszcze raz dowodnie stwierdzili, że nawet w rzeczach mniejszej wagi umieją zastosować praktycznie swój zmysł organizacyjny. — Dość powiedzieć, że goście mile zostali dotknięci, wysiadając z pociągu i odrazu spotykając się z troskliwa pamięcią. Samochody, karety, powozy odwoziły przybyłych do Strzelnicy, gdzie przedwstępne prace Zjazdu miały się odbyć. —

Na wyjątkowe uznanie zasługuje podziw powszechnie budząca energia i zmysł orientacyjny, przewodniczącego Zjazdu p. Kwiatkowskiego, którego jednomyślną wolą obrano na przewodniczącego obrad. Jeszcze to w wysokiej mierze zawdzięczyć należy, że z nawałem pracy w stosunkowo krótkim czasie zdołano się uporać. —

1-szy dzień obrad.

W serdecznych słowach wita zebranych p. prezes Marchlewski, poczem wygłasza źródłowy referat o warunkach pracy Związku. — Zebrani w skupieniu i w niezamąconej ciszy słuchają słów mówcy, który od istnienia Związku rękę trzyma na jego pulsie.

Zanim podamy bardziej szczegółowe sprawozdanie notujemy tylko, że jednomyślnie dotychczasowego prezesa p. Marchlewskiego obrano nadal prezesem na okres trzyletni, przy entuzjastycznym oklaskowym akompanjamencie zebranych. Członkami Zarządu wybrano: Józef Tomaszewski-Chełmno, Edm. Witosławski-Tczew, Wł. Szreiber-Chojnice, Leon Fröhlich-Grudziądz, Wł Samoliński-Grudziądz, Damazy Klimek-Grudziądz, Bol. Michalski-Wejherowo, Miecz. Tatara-Toruń, Jan Sułkowski-Toruń. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Kowalski-Grudziądz, Skowroński-Toruń, Polley-Grudziądz. Zebranie delegatów wykazało solidarną wolę kupiectwa, świadomą swej roli i zadań w całokształcie społecznego bytu. —

Z Ligi Narodów.

Genewa, 28. 9. (PAT). Dziś w niedzielę odbyły się posiedzenia kilku komisji, m. i. komisja prawnicza obradowała w dalszym ciągu nad poszczególnymi artykułami protokółu komitetu 12-tu. Prawdopodobnem jest, że większość komisji zakończy dziś swe prace.

Genewa, 28. 9. (PAT). Trudności, na jakie napotkała komisja arbitrażowa z powodu zastrzeżeń Japonji, nie zostały dotychczas usunięte. W celu wyszukania podstaw do porozumienia, zbiorą się dziś delegaci Japonji i Anglji oraz przedstawiciele dominjów.

Genewa, 28. 9. (PAT). Pod przewodnictwem d-ra Nansena odbyła się w biurach Ligi Konferencja w sprawie uchodźców. Po wysłuchaniu sprawozdania wysokiego komisarjatu dla spraw uchodźców, rozwinęła się dyskusja nad kwestją prowadzenia dalszej akcji w tej dziedzinie. Rozważano sprawę ewentualnego osiedlenia w Brazylji uchodźców zwłaszcza rosyjskich, ukraińskich i ormiańskich oraz sytuację finansową organizacji.

W rezultacie dyskusji zebrani aprobowali wniosek delegata polskiego Sokala, aby w razie przejęcia funkcji komisarjatu przez międzynarodowe biuro pracy w powołanej komisji do spraw uchodźców były reprezentowane państwa bezpośrednio zainteresowane.

Dr. Nansen zaproponował, aby w komisji reprezentowane były Polska, Francja, Niemcy, Rumunja, Bułgarja, Serbja i Grecja oraz kraje imigracyjne: Brazylja, Urugwaj i Kanada. Ostateczną decyzję w tej sprawie poweźmie rada administracyjna międzynarodowego biura pracy. Jest wielce prawdopodobne, że sekretarjat do spraw uchodźców zlikwidowany, a jego funkcje przekazane będą międzynarodowemu biuru pracy

Genewa, 28. 9. (PAT). W związku z postanowieniami Rady Ligi Narodów o kontroli nad stanem uzbrojenia byłych krajów nieprzyjacielskich, korespondent PAT. dowiaduje się, że do stałej wojskowej komisji doradczej, która będzie kierowała kontrolą dopuszczone również zostaną z głosem decydującym te państwa ościenne, które podpisały traktat pokojowy. Do komisji kontrolnej wejdzie w każdym wypadku jedno państwo ościenne i jedno neutralne. Państwa kontrolowane będą wyłączone.

Genewa, 28. 9. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej delegat Grecji Politis złożył sprawozdanie z kwestji klauzuli arbitrażowej, głoszącej, że w celu usunięcia raz na zawsze wojny zaczepnej wprowadzony zostanie obowiązek arbitrażu zarówno w kwestjach politycznych, jak i prawnych, przyczem dla kwestji prawnych kompetentny będzie międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze, dla kwestji politycznych Rada Ligi Narodów, której bezpośrednia działalność w tym względzie może być zastąpiona przez różnego rodzaju postępowanie arbitrażowe. Sędziowie rozjemczy kierować się mają nie tyle bezwzględną sprawiedliwością ile słusznością, a to w celu zapewnienia za wszelką cenę pokoju.

Podróż inspekcyjna ministra Hübnera.

Pobyt w Łunińcu. — Konferencje z władzami miejscowymi w sprawie napadu na pociąg. — Wyjazd do Nowogródka. — Dymisja wojewody Downarowicza. — Skandaliczne zachowanie się komendanta policji. — Uwagi o stosunkach i ludności na kresach.

Warszawa, 27. 9. (Pat.) Dnia 27-go bm. p. Minister Spraw Wewn. w towarzystwie wojewody poleskiego Downarowicza przybył do Łuninca, gdzie na dworcu kolejowym powitali p. ministra starosta Siwik, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz miejscowe społeczeństwo.

P. minister dokonał inspekcji starostwa, powiatowej komendy p. p. i posterunku policyjnego na dworcu kolejowym w Łunińcu.

„Po zwiedzeniu miasta i udzieleniu w gmachu starostwa szeregu audjencyj, p. minister udał się koleją na granicę, gdzie zwiedził strażnicę, komendę i koszary 8-mej kompanji granicznej w Piszczennikach.

Po powrocie do Łuninca p. minister odbył konferencję z miejscowemi władzami administracyjnemi i prokuratorskiemi w sprawie napadu na pociąg pomiędzy stacjami Parasońkiem a Łowczą, w następstwie której to konferencji wydano odpowiednie zarządzenia. Wieczorem udał się p. minister specjalnym pociągiem na inspekcję pograniczną w województwie nowogródzkiem.

Warszawa, 29. 9. (AW.) „Kurjer Polski" zamieszcza wywiad z min. Hübnerem o wypadkach na Kresach i wrażeniach z inspekcji. Min. Hübner oświadczył, iż dymisja wojewody Downarowicza jest faktem dokonanym.

Następca nie jest dotychczas przewidziany, lecz będzie nim prawdopodobnie generał.

W związku z tem nastąpiły i inne zarządzenia. Mianowicie maszynista pociągu został aresztowany. Komendant policji Miansowicz zawieszony w czynnościach. Minister oświadczył, że fakt taki, jaki się zdarzył, że komendant policji nie bronił się, poddał się i nie osłonił swego wojewody — jest czystym skandalem. Błotnisty teren utrudnia akcję pościgową. Ludność żądna spokoju jest bardzo niechętna bandytom. Żądała ona od ministra zaprowadzenia stanu wyjątkowego, co jest jednak niemożliwem.

Palącą kwestją na kresach jest reforma rolna. Stosunki miejscowej ludności są dobre i z dnia na dzień poprawiają się. Ludność witała ministra chlebem i solą. Ludność kresowa jest doskonałym materjałem na dobrych obywateli kraju. są jednak elementy wykorzystywane przez ciemne indywidja.

Wiedeń, 27. 9. (AW). „United Presse" donosi z Moskwy co następuje: Cziczerin wyraził się o amerykańskim sekretarzu stanu Hudgesie, że jest przedstawicielem dążności reakcyjnych i imperjalistycznych całego świata. Pod przewodnictwem Hudgesa twierdzi dalej Cziczerin imperjalizm światowy ma prowadzić akcję przeciwko narodom kolonjalnym.

*

Paryż, 28. 9. (AW). Pod przewodnictwem Herriota odbyła się rada ministrów, na której omówiona została odpowiedź na list kardynałów, z treścią której zaznajamiał swoich kolegów. Rząd wymienia szczegółowe wyjaśnienia wszystkich punktów poruszonych w liście kardynałów.

Herriot wskazał na to, że decyzje rządu są konsekwencją zwycięstwa programu, który posłowie republikańscy podczas kampanji wyborczej rozpoczęli. Zwycięstwo wyborcze dowodzi, że większość Francuzów nie odstąpiła od wielkich przewodnich haseł politycznych, lecz zastrzega się przeciwko zapowiedzi walki, o której wspomniano pod koniec tego listu kardynałów.

Jeśli o walkę chodzi, to walka toczy się od dawna a nawet została rozstrzygnięta na korzyść demokracji.

*

Warszawa 27. 9. (AW). U prezesa rady miejskiej Balińskiego odbyło się zebranie organizacyjne, celem urządzenia pierwszego w Niepodległej Polsce obchodu uczczenia pamięci bohaterów rzezi praskiej w r. 1794 przez wojska rosyjskie Suworowa. O objęcie protektoratu postanowiono prosić Prezydenta Wojciechowskiego.

APEL

do Społeczeństwa miasta Grudziądza i powiatu Grudziądzkiego

Pomni Waszej ofiarności z okazji poświęcenia naszego sztandaru zwracamy się dziś ponownie do Was z prośbą o Waszą pomoc, tusząc nadzieję, że i tym razem Obywatelstwo nasze nie zawiedzie.

Otóż zbliża się zima — ponura i straszna, i białym całunem pokryje pola i sioła — zarówno jak pokryje groby po poległych.

Ilnż to rodzin po poległych bohaterach polskich, pozbawionych wystarczających środków do życia zastanie nielitościwa zima bez ciepłej odzieży i bez opału. A równocześnie zwiększa się armja bezrobotnych inwalidów wojennych.

Czy Wasz honor Obywatelski, Wasza duma narodowa na to zezwoli, ażeby te szare masy zasłużonych obrońców Waszych tułały się po ziemi ojczystej przy głodzie i chłodzie i wyciągały jak żebracy wynędzniałe a w dodatku okaleczałe ręce po jałmużnę?

Polska, sama narazie biedna, przeprowadza sanację skarbu i dla tego niema jeszcze dostatecznych środków do zaspokojenia potrzeb ofiar wojny. Renty inwalidzkie długo jeszcze nie wystarczają na zdobycie najniezbędniejszych choćby środków do życia.

Wobec tego zwracamy się do Społeczeństwa naszego grodu nadwiślańskiego gorącym apelem! **Pospieszcie Wy zwydatną pomocą! Pomóżcie choć w małej mierze dług zapłacić, którego Państwo Polskie dziś spłacić nie może!**

W Wielkopolsce n. p. już od dawna zawiązała się samorzutnie wielka i silna organizacja Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny, która ma wielkie zasługi wobec inwalidów wojennych, tu jesteśmy niestety skazani na razie na własne siły. Dla tego urządzamy w sobotę i niedzielę, 4 i 5 października rb. wielki festyn inwalidzki połączony z wentą na rzecz powiększenia inwalidzkiej koszykarni i zaopatrzenia biednych członków naszych w tani opał i odzież.

Szanowne Obywatelstwo uprasza się na ten cel o łaskawe ofiary w naturze i w gotówce, które przyjmuje się w biurze poniżej podanym. Oprócz tego na podstawie łaskawie przez p. Wojewodę Pomorskiego udzielonego zezwolenia zbierać będą dary nasi inwalidzi, zaopatrzeni w odnośną legitymację policyjną. Zbierać będą kol. kol. Cywiński Bronisław, Chyła Franciszek, Sobisz Jan, Grzembski Aleksander, Wesołowski Jan, Kamiński Łucjan, Michalski, Kamrowski Alojzy. Szczególnie zwracamy się do Szanownych obywateli ziemskich, do których dla braku odpowiedniej lokomocji naszych kwestarzy wysłać nie możemy, ażeby sami od siebie dostarczyli dla naszych najbiedniejszych ziemniaki, mąkę, okrasę itp. lub gotówkę i przesłali swe dary do biura naszego.

Składajcie hojnie — składajcie ochoczo!!! A ten, który kieruje losem wszystkich Wam stokroć zapłaci!

Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. Ratusz 2, podwórze ulica Sienkiewicza

Konto Bankowe: Bank Zw. Spółek Zarobkowe Grudziądz.

— Telefon nr. 247 —

Tegoroczne wyniki premjowania balkonów w Grudziądzu

I.

Gdy pisać mam o wynikach tegorocznego premjowania balkonów, okien itd., natenczas wyznaję, że zamykam się na wszystkie spusty przed ludźmi, i pisząc, patrzę na te balkony, niby na zielny makat upstrzony nalotem kwiecia, tego kwiecia o tylu barwach, piękna, woni i żywych dziw, i zapatrzony w te widziadła, przeoczam powolną jesień, która jak berbeć wdzierając się w rzędy pelargonji, naznaczyła już bezecne swe panowanie.

I wspomnieć tylko, że łany kłaniającego się w pas zboża, zastąpiono siewną włóką, że znikły kaczeńce, jaskry, maki, i sosnina na znak spospolnienia pruszy szpilkami a tylko balkonowe ulubieńce jakby w upartej, junackiej walce z nielitościwym chłodem, słotą i wiatrem zieleni, darzą jeszcze widma ostatnim wysiłkiem życia i kwiecia, a wszystko w podzięce za gościnne przyjęcie, za półroczną pielęgnację, za szlachetne obcowanie.

No i cóż dziwnego, że posłuszny Zarządowi Tow. Upiększania miasta uproszonej komisji, w ich upoważnieniu, zasiadam i w tym roku ucieszony do biesiadnej, świątecznej uczty, w której rej wodzi jura, przyznająca tyle nagród, dyplomów i listów pochwalnych.

Zastanawiam się, jak wybrnąć z przyjętego obowiązku przedłożenia wyników głosowania, jeśli w tym licznym korowodzie balkonów, okien i werand widziałem także kolekcję przeróżnego kwiecia, z umiłowaniem pielęgnowanego, i tyle włożonej pracy i opieki naszych Pań, że z uznaniem każdy patrząc na tak wielką ilość strojnych w kwiecie balkonów, przyznać musiał celowość inicjatywy Tow. Upiększania Miasta, z zrozumieniem pojętą przez obywatelstwo.

Już tyle razy pisałem o dekoracji balkonowej w naszem mieście, że niektórzy przenosząc dotychczas ćwierkot wróbla ponad śpiew słowika, pod obuchem takiego prasowego natręctwa ulegli prośbie i aczkolwiek jeszcze w tym roku nie powiększają gron biesiadników, to jednak ich okna i balkony lubo zanotowałem, by z przyszłą wiosną odnowić zadzierzgniętą przyjaźń.

Na ogół mieliśmy w tym roku znacznie większą ilość upiększonych balkonów, choć to prawda, na niektórych zabłąkane rośliny, skazano z góry na mękę skarłowacenia. Często spotykaliśmy o pięknej fasadzie domy z wieloma balkonami zarażonych taką golizną lub tandeckiem uposażeniem, że w opisywaniu, często wypadnie mi przystanąć w tych miejscach, które w pięknych dniach lata mroziły wyglądem

Premjowanie balkonów w Grudziądzu ma odrębny, swoisty charakter, nie idący w parze z premjowaniem w innych miastach, wyłącznie dla tego, że tu sądzono, iż zamilknie gwar życia, przygaśnie impuls tworzenia, zalegnie wokół niemoc i w ulewie gmatwań gospodarczo-politycznych uwydatni się cały męt bezradności do tego stopnia, że tylko wydmy niezadowolenia obijać się będą o mury i okna

I potrzeba właśnie tego czucia własnego trwania, który rozchwiewa dookoła obstawione zwlady, potrzeba dokazania umiejętności rządzenia, któraby we wszystkich gałęziach nie tylko dorównywała, lecz przekonująco z kredką w ręku szła w zawody.

Otóż zwiedzając balkony, szukaliśmy tych z kredką w ręku, którzy zewnętrzną szatę domów utkali kwiatami, znacząc chlubnie kulturę, postęp, porządek, a znalazłszy takich, oddajemy należne uznanie. Przejdę się ulicami miasta; tu i ówdzie wypadnie mi wesprzeć się o przyzbę przez wielu dobrze wysiedzianą, wesprzę się i pójdę dalej wierząc, że memu chwilowemu postojowi odpowie przyszły maj, w którym ogrodnicy pocą się nad obsadzaniem kwiatami skrzynek balkonowych.

Tegoroczne zwiedzanie balkonów rozpoczęliśmy 12 sierpnia, a więc w dniu, w kórym równocześnie w Poznaniu zapoczątkowano premjowanie.

W skład komisji weszli pp.: prezes Tow. Upiększenia Miasta radca Klimek, radca Duday, nadradca dr. Solman, prof. Szczebiewski, radca dr. Sujkowski, insp. Suchożebrski, budowniczy miasta Stołowski, sekretarz miejski Śliwa, rektor Tkaczyk i podpisany.

Ten pierwszy, z wczesnym rankiem objazd miasta nagromadził moc pięknych spostrzeżeń jak również wiele drzemiących wtedy jeszcze w rannem słonku balkonów, zupełnie osamotnionych, powleczonych tylko kamiennym tynkiem, tak nagannie martwych, bez listka zieleni, z całym ogromem niezrozumiałego opuszczenia, które często na tle pięknej fasady domu odbijało się krzyczącą prośba o pociągnięcie obwódką kwiecia, że w obfitości wszystkiego, musiała Komisja trzy razy do końca sierpnia powtarzać zwiedzanie miasta. (Ciąg dal. nast.)

Z ruchu organizacyjnego kolejarzy

ZJAZD PODASYSTENTÓW, POM. KOLEJOWYCH I ICH KANDYDATÓW.

Na dzień 21 września zwołał Zarząd Okręgowy PZK. Zjazd tej kategorji na salę Królowej Jadwigi w Poznaniu. Po zagajeniu i powitaniu delegatów, przybyłych także z Pomorza i G. Śląska, które nastąpiło przez prezesa okręg. p. asyst. Waltera, wybrano do prezydjum zjazdu jako przewodniczącego pp. Kaczmarka i Rojnę z Poznania, poczem wygłosił p. Walter szczegółowy referat o wszystkich aktualnych sprawach, dotyczących tak ogółu kolejarzy jak też wymienione kategorje. W rzeczowej dyskusji omówiono wszystkie poruszone w referacie sprawy a po przedyskutowaniu uchwalono szereg rezolucyj. Następnie postanowiono po wyczerpującej dyskusji jednogłośnie utworzyć jednolite Zrzeszenie Centralnego b. zab. pruski przy Polskim Związku Kolejowców i wybrano do Zarządu tegoż zrzeszenia jako prezesa podasystenta Bąkowskiego z Poznania, zast. podasyst. Tomaszewski — Zbąszyń, sekr. podas. Rojna, zast. podas. Gond Poznań, skarbnik pom. kol. Kaczmarek — Poznań, ponadto jako ławników obecnych przedstawicieli sąsiednich okręgów i poszczeg. miejscowości okr. Poznańskiego. Zebrani oświadczyli dołożyć wszystkich sił, by zrzeszenie w krótkim czasie zorganizować. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto Zjazd o godz. 14 min. 15.

ZAŁOŻENIE KOŁA URZĘDNIKÓW PAROWOZOWNI „TORUŃ DWORZEC GŁÓWNY" P. L. O. P. P.

Za inicjatywą Zarządu P. L. O. P. P. zostało zawiązane „Koło Urzędników Parowozowni Toruń Dworzec Główny" P. L. O. P. P. w Toruniu.

Do Zarządu Koła wybrano pp. Jakubowskiego Władysława — przewodniczący, Michalskiego Edmunda — sekretarz, Kamińskiego Antoniego — skarbnik, Winnickiego Józefa i Pawłowicza Kazimierza na członków doradczych.

Wybrany Zarząd z samego początku swego istnienia, wykazał należyte zrozumienie dla idei obrony powietrznej Państwa popierając usilnie działalność Ligi.

Niech za pięknym przykładem Urzędników Parowozowni Toruń Dworzec Główny pójdą inne zrzeszenia, zawody i instytucje, aby we wszystkich miejscowościach Pomorza powołano do życia Koła P. L. O. P. P.

Zarząd P. L. O. P. P.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. 30)

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Z powodów od redakcji niezależnych, przerwaliśmy druk naszej powieści, która takie zainteresowanie wywołała wśród szerokich kół czytelników. Dziś podejmujemy publikowanie powieści w dalszym ciągu, spodziewając się, że zainteresowanie, jakim czytelnicy darzyli bohaterów powieścią dotychczas i na przyszłość towarzyszyć im będzie. Dla lepszego zorjentowania czytelników w toku powieści, podajemy streszczenie jej początku.

STRESZCZENIE DOTYCHCZASOWEYCH FEJLETONÓW BELETRYSTYCZNYCH „ONEJ".

Mrs. L. Vincey Esou pozostawił synowi Leonowi testament, z którego ten dowiaduje się o tradycyjnie przechowanej w jego rodzie zemście (Vincey — Vindex — Mściciel), której ofiarą ma paść „Ona", nieśmiertelna królowa Ognia Życia, władająca od wieku wieków przed Chrystusem w nieznanej krainie, gdzieś w Afryce centralnej, w dolinach wybrzeża libijskiego. Na poszukiwanie tej tajemniczej istoty udają się: Leon Vincey, mężczyzna 24-letni, niebywałej piękności, jego opiekun Holy, brzydki jak noc i naiwny sługa Job. Dziwnym trafem burza morska rozbiła statek u celu podróży. Obok nich ocalał Arab Mohamed. Po wielu przygodach wpadli podróżni w ręce dzikiego plemienia Amahagger i zostali uprowadzeni do królestwa „Onej" Tej — która — wydaje — rozkazy!... Kraj, w którym panowała, był cudem przyrody. Tam poznali Ustanę, kobietę i Billalę, „ojca plemienia". Ustana pokochała Leona. Z drżeniem opowiada dziwy o Onej. Tymczasem Amahaggerowie w swych ludożerczych zapędach zapragnęli mięsa Mohameda. Przy uczcie śmiertelnej wszczęła się walka, podczas której Holy zabił Mohameda. Trójka poszukiwaczy „Onej", zawdzięcza ocalenie Billali, Ta — która — wydaje rozkazy poleciła mu bowiem dbać o ich życie i zdrowych przywieść przed swoje oblicze....

*

Po drugiej stronie ogniska tu i owdzie, jakby zmożone snem w chwili zupełnego wyczerpania, leżały ciała zabitych przez nas w strasznej walce o życie. Policzyłem je: było ich dwanaście, nie licząc kobiety i trupa nieszczęsnego Mohameda, który zginął z mej ręki i który leżał opodal rozpalonego do czerwoności garnka na samym końcu tego nieregularnego szeregu. Po lewej stronie grupa ludzi zajmowała się krępowaniem pozostałych przy życiu ludożerców i wiązaniem ich parami. Nędznicy poddawali się tej ceremonji z wyrazem tępej obojętności na twarzach, który źle się zgadzał z tłumioną wściekłością, żarzącą się w ponurych oczach. Nawprost nich, wydając rozkazy, stał nasz przyjaciel Billala w swej własnej osobie; wyglądał trochę zmęczony, lecz, jak patrjarcha z swą długą brodą, poważny i obojętny, jakby przyglądał się idącym na rzeź wołom.

Odwrócił się i widząc, że się podniosłem, podszedł i z wyszukaną grzecznością wyraził przypuszczenie, że czuję się lepiej. Odparłem, że w danej chwili sam nie wiem, jak się czuję, jestem bowiem cały jak rozbity.

Ukląknął i oglądnął ranę Leona.

— Brzydka rana — rzekł — lecz ostrze nie naruszyło wnętrzności. Będzie zdrów!

— Dzięki tobie, mój ojcze — odparłem. — Jeszcze jedna minuta, a byłoby już zapóźno, gdyż twoi poddani zarżnęliby nas, jak zarżnęli naszego sługę. — I wskazałem na Mohameda.

Starzec zaciął zęby i w oczach jego ujrzałem wyraz dziwnej złośliwości.

— Nie bój się, mój synu! — odrzekł. — Gotuję dla nich zemstę tak straszną, że skóra ci ścierpnie, kiedy o niej usłyszysz. Odeślę ich Jej, a Jej zemsta będzie godną Jej wielkości. Zaprawdę, powiadam ci, ten człowiek — tu wskazał na Mohameda — człowiek ten poniósłby śmierć stokroć razy łagodniejszą, niż ta, jaka oczekuje tych ludzi-szakali. Opowiedz, proszę, jak przyszło do tego!

W kilku słowach skreśliłem mu przebieg wypadków.

— Tak — odpowiedział. — Widzisz, mój synu, panuje tu zwyczaj, że obcy, którzy zawitają do tego kraju, zostają zabici „przy pomocy garnka", a potem zjedzeni.

— Jest to gościnność na wywrót — odparł słabym głosem. — W naszym kraju staramy się sprawić gościowi przyjemność i darzymy go jadłem. Tutaj zjadacie go sami i sami sobie sprawiacie przyjemność.

— Taki zwyczaj — rzekł, wzruszając ramionami. — Uważam go za zły, zresztą — rzekł po chwili z namysłem — nie lubię mięsa cudzoziemców, zwłaszcza karmionych dziczyzną w ciągu długiej wędrówki przez bagna. Kiedy Ta — która — wydaje — rozkazy oznajmiła nam przez posłów, że macie pozostać przy życiu, nie wspomniała ni słowem o czarnym, dlatego hjedzie ci, jak szakale łaknęli jego mięsa. Kobieta zaś, którą słusznie pozbawiłeś życia, skłoniła ich złe serca do umęczenia go przy pomocy rozpalonego do czerwoności garnka. Spotka ich za to zasłużona kara. Lepiejby było gdyby nigdy nie oglądali światła dziennego, niż stanęli przed Nią w jej strasznym gniewie. Szczęśliwi, którzy zginęli z rąk waszych!

Ach! — mówił dalej. — Walczyliście wspaniale. Czy wiesz, długoręki, stary pawianie, że strzaskałeś żebra tych dwojga, którzy tam leżą, jakby to były skorupki jaj. A ten młody lew pięknie zaiste się spisał — stawił sam czoło tak przemożnej liczbie — trzech zabił na miejscu, a ten — tu wskazał na drgające jeszcze ciało — umrze niebawem, ma bowiem rozwaloną czaszkę; ale i ci, których powiązano, odnieśli rany. Była to piękna walka: uczyniła mnie ona waszym przyjacielem lubię bowiem patrzeć na ładną bitwę. Powiedz jednak, synu mój, pawjanie — widzę teraz, że twoja twarz jest również pokrytą włosami i zupełnie przypomina p[illegible] — powiedz, w jaki sposób zabiłeś tych, którzy mają dziurę w ciele? Mówią, że położyłeś ich trupem z ogromnym hałasem i w czasie tego hałasu padli na twarz nieżywi

(Ciąg dalszy nastąpi.)

TYDZIEŃ POLSKI W AMERYCE.

Amerykańsko-Polska Izba Przemysłowo Handlowa w Polsce otrzymała od dr F. E. Fronczaka, prezesa „Polish Golden Jubilee Week, Inc." komunikat następującej treści, przyczem informuje, że komitet organizacyjny tej wystawy interesuje się g'ównie zabawkami dziecinnemi, lalkami, ozdobami na choinkę, koronkami, wyrobami z drzewa, drobną galanterją metalową itd.

Do wszystkich pp. Fabrykantów, Kupców i Wynalazców na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej.

W roku bieżącym jedna z najstarszych osad polskich w Stanach Zjednoczonych w mieście Buffalo, N. Y., obchodzi pół wieku swego istnienia. Miejscowe stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców postanowiło obchodzić tę rocznicę bardzo uroczyście i uchwaliło urządzić tak zwany „Tydzień Polski" (Polish Golden Jubilee Week, Inc.), a stworzywszy z grona całego obywatelstwa odpowiedni komitet, do którego należą najpoważniejsze osobistości miejscowego społeczeństwa, opracowało program, który odbędzie się w dniach od 22-go do 29 maja 1925 roku.

Program jest następujący:

a) urządzenie wystawy przemysłu polskiego jak tutejszego, tak i w innych miejscowościa amerykańskich:

b) Urządzenie wystawy prób towarów z Polski, nadające się do przywozu w granicę Stanów Zjednoczonych;

c) urządzenie wystawy obrazów polskich i innych przedmiotów artystycznych oraz prasy polskiej;

d) Urządzenie szeregu koncertów i przedstawień teatralnych, celem zainteresowania publiczności amerykańskiej.

e) urządzenie starokrajskiego „Kiermaszu" jarmarku na targowicy z wyścigami rozmaitemi przedstawieniami, jak w starym kraju i parady;

f) urządzenie szeregu wieców i bankietów, celem zapoznania amerykanów z ich współobywatelami polskiego pochodzenia;

g) odpowiednie iluminowanie i udekorowanie dzielnic polskich;

h) urządzenie o ile możności jak największej liczby zjazdów a nawet kongresu polskiego.

Chodzi nam głównie o to, ażeby sfery kupieckie zainteresować przemysłem polskim i dlatego radzibyśmy byli bardzo, aby jaknajwiększa ilość pp. przemysłowców, wynalazców, jak również sfer urzędowych, zarządzających przemysłem domowym i pp. rzemieślników, zechciała przyjąć w wystawie urządzonej w tym „Tygodniu" udział przez przysyłanie prób swoich wyrobów.

Bliższe porozumienie się z Polsko - Amerykańska Izba Handlowa da każdemu wystawcy możność zorjentowania się jaki dział przemysłu ma możność zbytu w Ameryce. Również zaznaczamy, że na wystawie będą udzielane nagrody w formie medali złotych, srebrnych, bronzowych i dyplomów, co powinno zachęcić do wzięcia udziału.

O wszystkie informacje należy się zwracać pod adresem Polish Golden Jubilee Week, Dr. F. E. Fronczak, President, 806 Filmore Avenue, Buffalo N. Y.

Zaznaczamy, że „Tydzień Polski" nie ma żadnych celów zarobkowych przed sobą i **pragnie tylko przyczynić się dla dobra rodaków, zamieszkałych w mieście Buffalo i zamieszkałych na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej.**

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Hieronima wyzn. **Wschód słońca 6.0 zachód 5.39· Wschód księżyca 7.40. zachód 6.47.**

—** **Obywatele!** Zbliża się dzień Wojennego Inwalidy Grudziądzkiego. W sobotę i niedzielę święci pow. Koło Związku Inwalidów Wojennych w Grudziądzu swoje święto. W sobotę odbędzie się na cele Inwalidzkie przedstawienie w Teatrze Miejskim. W niedzielę wenta w Hotelu Warszawskim, połączona zkoncertem promenadowym. Projektowana jest loterja fantowa. Pow. Koło Związku Inwalidów Wojennych zwraca się z uprzejmą prośbą do Obywateli miasta Grudziądza, a manowicie do Szanownego Kupiectwa i Rzemiosła, aby zechcieli ze swych bogatych zbiorów przysporzyć fantów dla loterji. Aby obywatelstwo nie zechciało zapomnieć o tych, co swą krwią okupili wolność naszj Ojczyzny, wyzwalając ją z kajdan niewoli, odpierając nawałę bolszewicką.

Fanty zbierają po sklepach i domach do tego upoważnieni członkowie koła. Oddawać można je wcześniej w biurze Koła Inwalidów Ratusz II. podwórze.

Czysty zysk przeznaczony na zaopatrzenie biednych Inwalidów i wdowy i sieroty po poległych w materjały zimowe jak i dla powiększenia koszykarni inwalidzkiej.

Obywatele, prosimy Was bardzo! Dajcie co możecie, dajcie hojnie, a spełnicie dług wdzięczności zaciągnięty wobec Ojczyzny naszej ukochanej.

Zarząd Powiatowego Koła Związkn Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej Grudziądz.

—** **Repertuar Teatru Miejskiego.** W poniedziałek 29 września 1924 r. po raz 4-ty wesoła i melodyjna operetka w 3 aktach E. Kalmana pt. „DZIEWCZE Z HOLANDJI". — Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.

We wtorek 30 września **„Polacy w Ameryce"** operetka wodewil w 4 aktach Cyryla Danielewskiego. Ceny o 50 proc. zniżone. W środę 1 października **„Eros i Psyche"**. W czwartek 2 października po raz pierwszy **„Róża Stambułu"**, operetka w 3 aktach L. Falla. W piątek 3 października o godz. 4.30 przedstawienie dla młodzieży. Odegrane będzie **„Eros i Psyche**. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.

—** **Polacy w Ameryce.** W szlachetnym wyścigu pomiędzy dyrekcją teatru, recezentami i publicznością — jest rzeczą mocno interesującą, kto dłużej wytrzyma.

Recenzent ze swej strony, chroniąc się przed nabyciem dychawiczności pośpiechu, stosuje wszelkie możliwe środki zapobiegawcze — jak gimnastykę szwecką i kopanie foqbalu. A publiczność?

Publiczność powinna się cieszyć. Zmiana programu częstsza niż w kinie. Muzyczka też gra; jest wesoło — więc trzeba się tylko cieszyć.

„Polacy w Ameryce", sztuka już tak na wszystkie strony wypatroszona przez zawodowych krytyków i niezawodowych korespondentów, że trudno coś jeszcze dodać, chyba to, że kuplety szły składnie, a było ich tyle akurat, ile płatnych biletów na widowni — wyłączywszy wszystkie gratisowe bilety i bilety po znajomości.

Z wykonawców wysuwał się na czoło p. dyr. Otrembski, Staszewska, Miller i Tarnawiecka.

W rzędzie aktorów, którzy źle grali, chyba wziął rekord p. Kolado w roli barona.

Tempo i większe zgranie uczyniłoby z tej miłej bomby rzecz do wystawienia bardziej możliwą.

—** **Sprostowanie.** W ogłoszeniu miejscowej firmy F. Dumont w dniu 26 września br. w naszem piśmie, zaszedł błąd. Mianowicie powinno być nie „smalec" tylko „smalec do pieczenia (tłuszcz)".

—** **Zamknięcie kin.** Skutkiem nie zlikwidowanego do dziś zatargu pomiędzy właścicielami kin a magistratem, z powodu podatku biletowego w wysokości 40 proc. właśc. kin, którzy nie mogą tego ciężaru ponosić z własnych kieszeni a przerzucić go nie chcą na klientelę przez podwyższen. cen biletowych zamknięto kina. Z dniem dzisiejszym aż do odwołania zamknięte zostały kinematografy „Orzeł" i „Apollo".

—** **Konferencja rodzicielska** odbędzie się w **gimnazjum klasycznem** (w auli) dnia 30 bm. (wtorek) od godz. 5—6 popoł. Grono nauczycielskie udzielać będzie informacyj o postępach i zachowaniu się uczniów, o czem uwiadamia interesowanych

Dyrekcja.

—** **Dyrekcja państwowego gimnazjum klasycznego ul.** Sienkiewicza 24, wejście od ul. Ogrodowej 30, małe drzwi) podaje do wiadomości interesowanych, w których dniach i godzinach **każdego tygodnia** można zasięgać informacji u pp. nauczycieli w sprawie postępów i zachowania się uczniów.

Dyrektor przyjmuje codziennie od 12 — 1 w swoej kancelarji. Dalej przyjmują:

co poniedziałek pp. Bastian od 11¾—12½, Piwowarczyk od 11 i pół do 12 i pół. Co **środa:** pp. Babski od 10 i pół do 11 i pół, Bochnig od 10¾ — 11½, Dudzik od 11,30 — 12,30. dr. Wotkówna od 9,45 — 10,45, Wojanowski od 9,45 — 10,30. Co **czwartek** pp. Dąbrowski od 8.45 — 9,30, Gieorgiewski od 11,30—12,25, Szafranówna od 9—10, dr. Welter od 9,35 — 11,30 dr. Zwierzański od 12 — 1. Co **piątek** pp. Piórczyński od 10,30 — 11,30, Wirska od 9,30 — 10.30. Co **sobota** pp. Kotwicka od 10.45 do 11,45, ks. Rozkwitalski od 9,30 do 10,30, Wrębski od 12,30 do 1,30. P. dr. Maj, lekarz szkolny, jest codziennie od 8 — 9 w zakładzie.

Wszyscy pp. nauczyciele przyjmują w powyższych dniach i godzinach w Sali Konferencyjnej (parter). Interesowani wchodzą do zakładu od ulicy Ogrodowej 30 (małe drzwi) i zgłaszają s ię u woźnego, który wskaże salę konferencyjną i udzieli potrzebnych informacji. Podając powyższe do wiadomości publicznej, Dyrekcja wyraża oczekiwanie, że interesowani rodzice chętnie korzystać będą ze sposobności częstszego zetknięcia się ze szkołą, co uczącej się młodzieży wyjdzie niewątpliwie na pożytek. W interesie młodzieży i wychowania publicznego Dyrekcja zaprasza rodziców do jak najczęstszego stykania się z pp. nauczycielami w wyznaczonych powyżej dniach i godzinach.

Dyrekcja gimnazjum klasycznego.

—** **Pobór podatku dochodowego.** Izba Skarbowa donosi: Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 18 września br. L. D. P. O. 1839/II zarządziło, iż pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę winien być w miesiącu październiku br. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu maju 1924 r. okólnikiem Nr. 2. L. D. P. O. 489/II/24 ogłoszonym w N-rze 97 Monitora Polskiego z dnia 26 kwietnia 1924 r.

—** **Wystawa szkiców** zabytków architektonicznych i miejscowości historycznych Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Błońskiego, rozpocznie się we czwartek 2 października i trwać będzie do poniedziałku 13 października włącznie. Wystawa — umieszczona w Muzeum przy ul. Lipowej — będzie otwarta codziennie od godz. 11 rano aż do zmroku. P. Błoński przybywa do Grudziądza, urządzając przedtem wystawę w wielu miastach polskich, spotykając się wszędzie z wielkiem uznaniem i zainteresowaniem.

— **Odroczenia służby wojskowej.** Min. Spraw Wojsk. wydało zarządzenie, według którego odroczenia służby wojskowej przysługujące uczącej się młodzieży nie odnoszą się do maturzystów kończących szkołę średnią, w którym przypada ich powołanie do armji czynnej.

—** **Czuła pielęgnacja.** Bardzo przyjemny dla oka wygląd głównych ulic naszego miasta, których to monotonny, szary kolor frontowych kamienic złagodzony został kwiatami balkonowemi, publiczność okupić musi bezustannie powtarzającem się wylewaniem potoków wody na swe głowy, na domiar złego zmieszanych z czarną ziemią. Zasadniczo pielęgnowanie tych kwiatów, do czego należy i podlewanie tychże, jest w wysokiej mierze uznania godnem jednakże tylko wtenczas, jeżeli czynność ta odbywa się wieczorem po godzinie 10-ej lub wczesnym rankiem. Bezwzględnie karygodnem natomiast jest podlewanie kwiatów w dzień a szczególnie w południe, jak to np. miało miejsce w dniu wczorajszym na balkonie znajdującym się na piętrze jednego z domów przy ul. Wybickiego. Dla uniknięcia zniszczenia garderoby należy kategorycznie zaprzestać podobnych pieczołowitości podczas ruchu ulicznego.

—** **Wybieranie ziemniaków** i okopowizn odbywa się w okolicy w całej pełni. Ziemniaki zdrowe i plon ich wyjątkowo obfity. Pomimo łatwości zarobkowania, napotkać można jeszcze gromadki niedorostków, wałęsających się po ulicach. Ale przyjdzie „kryska na Matyska" kiedy w zimowej porze będą chodzić głodni i bez pieniędzy.

—** **W sprawie zwrotu opłat szkolnych.** Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Prezydjum Rady Ministrów i Min. Oświaty wprowadziło znaczne udogodnienia w systemie zwracania funkcjonarjuszom państwowym opłat szkolnych pobranych za dzieci w szkołach prywatnych. Dotychczas starający się o zwrot tych kosztów urzędnicy względnie wojskowi byli obowiązani przedkładać zaświadczenia ze szkół państwowych, że dzieci ich z powodu braku miejsca nie zostały do tych szkół przyjęte. Obecnie zarządzenie to zostało zmienione. Tak więc aby zwrot opłaty otrzymać wystarczy przedłożyć jedynie zaświadczenie, ze szkoły- do której dziecko funkcjonarjusza państwowego uczęszcza.

—** **Sprzedaż ośrodków.** Jak się dowiadujemy, sprzedaż ośrodków wydzielanych zmajątków ziemskich w drodze parcelacji w najbliższym czasie odbywać się będzie w drodze przetargu publicznego. Przytem zarzucona zostanie praktykowana dotąd sprzedaż na długoterminowe raty.

—** **Na ociemniałego Żołnierza,** zebrane u jubilata 25-lecia pracy w fabryce „Unia" mistrza Jana Deske Ul. Chełmińska nr. 40. od uczestników 56 zł.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Walne zebranie członków Stowarzyszenia Piekarskiego w Grudziądzu** odbędzie się dnia 2-go października o godzinie 4-tej popołudniu w hotelu Kellasa. O liczne i punktualne przybycie uprasza ZARZĄD.

—(rt) **Następne plenarne zebranie Związku Podofic. Rez. Z. Z. Rzeczyp. Polskiej Koło Grudziądz** odbędzie się w czwartek dnia 2. 10. 1024 w Hotelu Kellasa przy ul. Józesa Wybickiego, o godz. 7 wieczorem. Ze względu na ważne sprawy, przybycie jak największej ilości członków konieczne. Goście mile widziani. ZARZĄD.

—(rt) **Tow. św. Wincentego a Paulo w M. Tarpnie.** W środę wieczorem o godz. 7 w salce parafjalnej kościoła Serca Jezusowego odbędzie się zebranie towarzystwa. O liczny udział członków uprasza ZARZĄD.

Wiadomości z Chojnic i okolicy.

Chojnice, dnia 25 września 1924 r.

— **Głos płatników podatku obrotowego.** W poniedziałek dnia 22 bm. odbyło się na sali hotelu Engela zebranie płatników podatku obrotowego, przy wielkim i gorliwym udziale interesentów, gdyż prawie każdego płatnika opodatkowano kilkakrotnie ponad jego rzeczywisty obrót. Około 250 zebranych potwierdziło to, częściowo tylko swą obecnością i potwierdzaniem w toku mowy prelegenta, częściowo przez zabieranie głosu i wylewanie żalów swych. O godzinie 7,30 wieczorem, zagaił zebranie p. Kaletta, który był też jego przewodniczącym i głównym referentem. Podniósł on na wstępie, dopóki żyliśmy w czasie inflacji, to nie odczuwano tak bardzo tego podatku, bo i ceny za towar rosły z każdym dniem, a równocześnie marka traciła na wartości, przytem pochwyt na towar był wielki, to z łatwością można było ten podatek od obrotu zapłacić. Dziś jest inaczej Dziś bowiem złoty jest złotym, ceny za towary trzymają się na równi a zbytu towaru niema i trzeba nieraz sprzedać towar poniżej ceny zakupna, aby mieć pieniądz na najżywotniejsze potrzeby, no i na opłacenie podatków, bo urzędy podatkowe nie żartują, i od czasu do czasu czytać można w gazetach ogłoszenia sekwestratora przy Urzędzie Skarbowym, że tam a tam odbędzie się przymusowa sprzedaż takiego a takiego towaru, na pokrycie podatków. Równocześnie wiadomo, że wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczania podatku w przepisanym terminie, ale co gorsze, to, że na przed rokiem wniesione odwołania petenci do dziś dnia daremnie czekają na odpowiedź. Tak być nie powinno. Każdy wnioskodawca i wnoszący odwołanie ma prawo żądać odpowiedzi na swój wniosek, chociażby tylko dlatego, że uiścił na nim przepisaną opłatę stemplową.

Ogólnie wyrażano się, i to słusznie, że podatek ten jest bardzo niezdrowy, gdyż uniemożliwia on wogóle kalkulację cen na towary i podraża towar niezmiernie. Uniemożliwia kalkulację dla tego, że kupiec wykalkulowawszy 2 i pół proc. do ceny sprzedaży, a muszący zapłacić, jak się to obecnie dzieje zamiast 2 i pół pięć, dziesięć lub jeszcze więcej, musi w przyszłości te 5 wzgl. 10 procent wkalkulować w cenę sprzedaży towaru. W takim razie towar jego będzie za drogi, a w następstwie narazi się jeszcze na proces karny za to, że pobierał ceny lichwiarskie. Jeżeli zaś tego nie wkalkuluje, będzie musiał towar swój zamiast z zarobkiem, sprzedawać ze stratą. I z tej i owej strony godzi więc ten podatek w egzystencję handlu i przemysłu. Przedraża towar dlatego, że zanim towar dostanie się do rąk konsumenta, przechodzi on conajmniej przez 3 lub 4 ręce, z których każda musi opłacić podatek od obrotu. Chociażby tylko opłacano 4 razy podatek 2 i pół procentowy, to przedroży się towar tym samym tylko podatkiem o 10 proc. Czas więc najwyższy, by podatek ten zniesiono. O patentach nie chcemy tu już wcale mówić, bo odbieglibyśmy za daleko od rzeczy. Jak komisja szacunkowa, której członków mianowała Izba Skarbowa w Grudziądzu, nie wiedzieć na czyją propozycję, oszacowała tutejszych płatników, niech świadczą następujące fakty: Prawie około 95 procent wszystkich płatników oszacowano na sto, do pięćset i więcej procent obrotu, więcej niż w rzeczywistości mieli. Pana Kalettę oszacowano naprzykład tak, że gdyby miał mieć ten obrót, który mu komisja podyktowała, to musiałby dziennie sprzedać 500 obiadów, 1000 piw. i 1000 wódek, czego nie sprzedadzą wszyscy restauratorzy razem, przez tydzień. Aby mógł sprzedać te 500 obiadów, musiałyby tłumy czekać na ulicy, gdyż ma tylko w lokalu miejsce na sto osób, które aby się porządnie módz najeść, potrzebowałyby godzinę czasu, tak że obiad dla wszystkich trwałby 5 godzin. Dalszych przykładów nie chcemy tu przytaczać, bo prowadziłoby to za daleko.

Od jednego z obecnych członków komisji szacunkowej dowiedziano się na zapytanie, że komisja ta, aby załatwić wszystkie sprawy miejscowości Chojnice, Czersk i Brusy, potrzebowała 6 godzin, wzgl. 6 i pół a na resztę całego powiatu także tyle. Wiadomość tę przyjęli zebrani z wielkiem niezadowoleniem. Uchwalono jednogłośnie wysłać delegatów do Warszawy, do Ministerstwa Skarbu, któraby wręczyła następującą rezolucję: Dziś na sali „Hotelu Engla" zebranych 250 płatników podatku przemysłowo-obortowego, zorganizowanych w towarzystwach „Samodzielnych Kupców", restauratorów, jak i w cechach rzemieślniczych stwierdza: 1) Komisja szacunowa wChojnicach ustaliła podatek obrotowy nieomal we wszystkich wypadkach o kilka set procent ponad rzeczywisty obrót. 2) Komisja szacunkowa musiała pracować lekkomyślnie, w sposób nieodpwoiedzialny. 3) Uiszczenie nadmiernie wygórowanego podatku naraża prawie we wszystkich wypadkach egzystencję płatników. Wobec tego proszą zebrani Pana Ministra Skarbu: a) o złożenie z urzędu wszystkich członków dotychczasowej komisji szacunkowej i mianowanie na ich miejsce takich ludzi, których zorganizowani płatnicy zaproponują. b) O ponowne zbadanie stosunków narazonych płatników przez delegata lub specjalną komisję wyznaczoną przez Pana Ministra. c) O wstrzymanie ściągania nadmiernie nałożonych podatków. Celem osiągnięcia skuteczniejszego wyniku postanowiono wysłać odbitki rezolucji do wszystkich posłów i senatorów tutejszego okręgu wyborczego, jako też do Izby Handlowej i Izby Rzemieślniczej

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Strajk stolarzy i kołodziei).** Z końcem ubiegłego tygodnia wybuchł tu strajk stolarzy i kołodziei na skutek uchwały, powziętej na zebraniu filji drzewnej ZZP. oraz wolnych związków w dniu 19 bm. Powodem strajku jest za niskie wynagrodzenie.

(Kradzież w pociągu). Okradziono w pociągu Toruń — Warszawa ks. Rudolfa Nowowiejskiego, brata znanego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego, któremu skradziono m. i. tekę, zawierającą dokumenty osobiste, pośród których znajdowały się zaświadczenia odbytych studjów. Obawiać się należy, że sprawca tej kradzieży, legitymując się zdobytemi

—** **PELPLIN. (Śmierć dyrektora kancelarji biskupiej).** Dnia 21 bm. zmarł tu dyrektor kancelarji biskupiej ks. Władysław Czarnowski w 76 roku życia a 51 kapłaństwa.

—** **NOWEMIASTO. (Wyrok sądowy).** W ubiegły czwartek przed zespołem sędziów pokoju, pod przewodnictwem sędziego Bogdańskiego rozpatrywana była sprawa p. Nowaczyka, wytoczona przewodniczącemu Rady Nadzorczej Kasy Chorych p. Waldowskiemu, za rzekome wystąpienie obelżywe w artykule z marca, w którym odpowiadał na artykuł p. Kotewicza, wytykający błędy powyższej instytucji. Jako zastępca p. Waldowskiego występował p. Niemiec, który usiłował przekonać Sąd, że p. W. w owym artykule nie miał na myśli p. Nowaczyka. Ponieważ jednak zeznania świadków wykazały, że każdy, znający stosunki Nowomiejskie, mógł w owym artykule wyczuć ostry przytyk jedynie do p. Nowaczyka. Sąd uznał p. W. winnym i skazał na 100 zł. grzywny.

—** **GDYNIA. (Elektryfikacja Gdyni).** Z końcem ubiegłego tygodnia postawiono w Gdyni w obecności przedstawicieli gminy, gości i przedstawicieli firmy Bergmann z Gdańska pierwszy słup sieci elektrycznej w Gdyni. Z radością należy powitać ten moment, że nareszcie Gdynia otrzymała tak dawno oczekiwane i pożądane światło. Więcej jeszcze cieszyć się będą wszyscy goście sezonowi, że na przyszły rok nie będą potrzebowali chodzić po ciemnych ulicach Gdyni. Lecz nie tylko dla Gdyni jest ta chwila ważna, ale dla całego naszego wybrzeża polskiego. Prąd elektryczny Gdynia będzie otrzymywać z Rutek powiatu kartuskiego, która jest tak silna, że w przyszłości będzie zasilać i nasze całe wybrzeże polskie. Należy się tutaj podziękowanie niektórym radnym gminy, którzy pomimo wielkich trudności sprawę przeprowadzili. Właścicieli Gdyni zaś prosi się, żeby gminie w tej ważnej chwili pomagali i kupowali jaknajwięcej udziałów, przyczyniając się tem do urzeczywistnienia zamierzonych planów, mając na uwadze, że bez współpracy żadne dzieło powstać nie może.

Z całej Polski.

—* **CIESZYN. (Nowe uzdrowisko).** Wieś Istebna na Śląsku Cieszyńskim, położona w górach na pograniczu Małopolski, Śląska i Słowaczyzny, ma być zmieniona na uzdrowisko europejskie, eksploatowane przez Tow. akcyjne, posiadające 10 miljonów franków szwajcarskich kapitału.

—* **POZNAN. (Strajk drukarzy).** Strajk drukarzy trwa w dalszym ciągu — na razie z powodu dużej różnicy stanowisk obu stron. Jak długo strajk trwać będzie, przewidzieć nie można, bo w Poznaniu część pism wychodzi w zmniejszonym formacie, część zaś nie wychodzi wcale.

—* **LUBLIN. (Nowe rokowania z fabryką Plage-Laśkiewicz).** Z kół wojskowych donoszą, że między ministerstwem spraw wojskowych, a zarządem fabryki samolotów Plage-Laśkiewicz w Lublinie „toczą się rokowania“ w sprawie bezwzględnego stosowania się tej fabryki przy budowie aeroplanów do wskazówek i nakazów ministerstwa. „Rokowania“ mają przebieg korzystny i w najbliższym czasie mają być zakończone.

—* **KIELCE. (Przygody biskupiego pierścienia).** Bawiąc na wizytacji w Pińczowie zgubił ks. biskup kielecki swój pierścień pasterski. Znalazł tę cenną zgubę niejaki Jan Tomaszewski, wieśniak okoliczny i przybył do Kielc, aby go spieniężyć u jubilera. Ale złotnik poznał pierścień i zawiadomił policję, która zgubę odebrała a kmiotka wzięła w swoją opiekę. Wieśniak tłumaczył się naiwnie, że nie wiedział co to jest, a że złoto z kamieniem, więc sobie marzył o kupnie konika. Ale słowom jego nie uwierzono i miast radości oczekuje go pokuta za przywłaszczenie sobie znalezionej obcej własności.

Z ruchu wydawniczego.

Wielki nowy dziennik na Górnym Śląsku.

W Katowicach począł wychodzić nowy dziennik pod naczelną redakcją red. Zabawskiego p. t. „Polonja“.

Pierwszy numer pisma przedstawia się imponująco, ile że wszystkie działy, a jest ich bardzo wiele opracowane są nader rzeczowo i wyczerpująco.

Oddawna dawał się odczuć brak takiego pisma na Gór-

Oddawna dawał się odczuć brak takiego pisma na G. Śląsku i nietylko tam, to też w bardzo krótkim zapewne czasie „Polonja“ rozpowszechni się szeroko po Polsce.

Z ruchu Chrześc. Demokracji.

— **LISEWO. (Wiec Chrześc. Demokracji),** W niedzielą, dnia 21 bm. odbył się u nas zaraz po nabożeństwie Wiec Chrześc. Dem. przy licznym udziale wiecowników. Wiec zagaił prezes okręgowy p. Zgliniecki z Grzybna, poczem oddając przewodnictwo w ręce p. Dulskiego. P. Zgliniecki wygłosił referat o obecnem położeniu politycznem i szeroko omówił kwestję żydowską, wskazał na szerzący się w chełmińskiem socjalizm, apelując do zebranych aby ruchowi temu na każdym kroku przeciwstawiali się przez zorganizowanie się w stronnictwie, jakiem jest Chrześc. Dem.

Za referat podziękowano mówcy licznemi oklaskami.

W dyskusji nad referatem zabierali głos p. Jabłoński, Zgliniecki i inni, którzy domagali się utworzenia koła Chrześc. Dem. w Lisewie, co też nastąpiło. Do zarządu weszli pp. Dulski z Lisewa jako prezes, zastępca Jabłoński z Kornatowa, sekr. Świniarski z Lisewa i skarbnik Jarocki z Lisewa.

Odśpiewaniem „Roty“ solwował przewodniczący wiec słowami „N. b. p. J. Ch.“.

Obecny.

Z zebrań i towarzystw.

ZEBRANIE TOWARZYSTWA KUPCÓW SAMODZIELNYCH W GRUDZIĄDZU.

Po obradach w dn. 24 bm., sprawozdanie z których podaliśmy we wczorajszym numerze „Głosu Pomorskiego“ prezes Związku p. T. Marchlewski wystąpił wśród ogólnego zainteresowania, do swojego referatu o wystawie w Konstantynopolu. Wystawa w Konstantynopolu ma ogromne znaczenie dla nas tak polityczne jak i ekonomiczne i mimo szalonych nakładów pieniężnych połączonych z urządzeniem wystawy to jednak jeżeli uda się nawiązać stosunki handlowe, Polska będzie miała bardzo poważny rynek zbytu na swoje wyroby gdyż Turcja produkuje tylko tytoń, wyroby włókiennicze oraz chemikalje.

Delegacja Związku Tow. Kupieckich odbyła cały szereg konferencji z tamtejszym światem handlowym, złożyła cały szereg wizyt Izbie Handlowej, w Konsulacie itp., czem zaskarbiła sobie całe uznanie tamt. sfer, gdyż delegacja nasza była pierwsza, która poczuła się do tego obowiązku towarzyskiego. Instytucje te zaraz na drugi dzień rewizytowały naszych przedstawicieli w zajmowanych przez nich hotelach. Stosunek Turcji do Polski od setek lat jest bardzo miły i przyjacielski. Drugim przyjacielem Turcji są Niemcy, którzy starają się wszelkiemi siłami uzyskać tam jaknajwiększe wpływy. Turcja, przeżywając dzisiaj ciężki kryzys gospodarczy, poszukuje bogatych a bezinteresownych przyjaciół, a tacy w ich mniemaniu są Niemcy. Dalej p. Marchlewski w barwnych słowach opisał Konstantynopol, życie tamtejsze, stosunki towarzyskie. Delegacja Związku odszukała pamiątki polskie t. j. dom, w którym umarł wieszcz polski Adam Mickiewicz, grób Langiewicza, który jest na Azjatyckiej stronie oraz wieś polską Adampol, założoną przez ks. Adama Czartoryskiego. Wieś ta jest sobie sama wystarczalna, czysto polska, tak że nawet ludzie, którzy się tam porodzili i z dziada osiedli, władają zupełnie biegle językiem polskim.

Republikanizm w Turcji przyjął się bardzo prędko i dzisiaj każdy Turek z wielkiem zadowoleniem wyraża się o nowym rządzie.

W drodze powrotnej delegacja Związku wstępowała do Rumunji. Tam jednak nie spotkała tak serdecznego przyjęcia jak w Turcji. Stosunki w Rumunji są dość opłakane, gdyż reforma rolna kraj ten zubożyła.. Koleje są wprost straszne i to do tego stopnia, że ministerstwo kolei żel. pozostawiło do dyspozycji wycieczki pociąg nie pierwszej jakości, a mimo to pociąg ten wzbudził w Rumunach okrzyki zachwytu, jako że był oświetlony i z całemi szybami. W Rumunji każdy pasażer, który chce jechać przy świetle, musi ze sobą wozić lampę, wagony odrapane, bez szyb itp.

Zawdzięczając tow. podróżnemu „Orbis“, które organizowało wycieczkę, podróż była nadzwyczaj męcząca. Dyrekcja „Orbisu“ prowadząca wycieczkę nie stała na wysokości zadania do tego stopnia, że w Konstancji nawet nie wiedziano, na jaki okręt wsiąść i zawdzięczając tylko dobrej woli kilku panów, którzy zajęli się przewodnictwem, wycieczka ta nie skończyła się zupełnem fiaskiem.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Zwalczanie nielegalnego handlu domokrążnego. Podajemy w streszczeniu okólnik Nr. 424 Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 11 września br., w myśl którego posiadanie patentów na handel domokrążny, upoważnia do sprzedaży na targach tygodniowych li tylko towarów należących do obrotu na tychże targach, chociażby patent opiewał również i na inne towary (§ 55 wzgl. 56 Ord. Proc.). Jednak właściwa władza administracyjna może na podstawie § 66 ust. 2 Ord. Proc. rozszerzyć obrót towarów na wspominanych targach i na inne przedmioty, dlatego odnośna gmina winna przesłać do Woj. Sądu Adm. umotywowany wniosek z prośbą o zezwolenie na sprzedaż na targach tych innych towarów. Winni w przekroczeniu wspomnianych przepisów pociągnięci zostaną do odpowiedzialności według § 149 cyfra 6 Ord. Proc.

Opłaty wywozowe od melasy. Na podstawie art. 18 stawy z dnia 15 lipca 1920 r. o obrocie towarowym z zagranicą (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 527) Ministerstwo Skarbu, powołując się na rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 31 marca 1924 r. o wprowadzeniu opłat wywozowych od wywozu melasy (Dz. U. R. P. Nr. 42 poz. 444), podaje się do wiadomości, że opłaty wywozowe od melasy pobierane będą od dnia ogłoszenia aż do odwołania w wysokości 1 złoty od stu kg.

Ulgi taryfowe na przewóz węgla, ziemniaków i nasion siewnych. W celu przyjścia z pomocą przemysłowi węglowemu z dnia 1 września br. obniżono taryfę na przewóz węgla tak w ruchu wewnętrznym jak i zagranicznym. Następnie, w celu zaprowiantowania zagłębi węglowych w ziemniaki, wprowadza się z dniem 15 września do 15 listopada br. zniżkę na przewóz ziemniaków do Sosnowca, Dąbrowy i Będzina, oraz do stacji okręgu katowickiego. Wreszcie w uzwzględnieniu potrzeb Województw Małopolski, ustalono dla przywozu nasion siewnych ulgową taryfę, dając 28 procentową zniżkę od taryf normalnych.

Reglamentacja obrotu towarowego z zagranicą. W związku z ustawą o uregulowaniu stosunków celnych (Dz. U. R. P. Nr. 80) podajemy wyczerpujące informacje dotyczące formalnej strony wydawania przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu pozwoleń przewozowych. Firmy starające się o wspomiane pozwolenia, winne są załączyć do podania odpis patentów I. lub II. kategorji, lub powołać się na numer, za którym odpis taki (na r. 1924) został już złożony w Głównym Urzędzie Przywozu i Wywozu. Podania należy zaopatrywać w znaczki stemplowe. Reglamentacji przywozowo-wywozowej podlegają:

1. towary znajdujące się na liście towarów zakazanych do przywozu, (Mon. Nr. 445 z dnia 24. 11. 1922 r.).
2. towary, znajdujące się na liście towarów zakazanych do wywozu, mianowicie: a) ropa naftowa, b) jaja do dnia 24 grudnia 1924 r.

Towary zakazane do przywozu można sprowadzać tylko z krajów, z któremi Rzeczpospolita zawarła traktaty handlowe i o ile zostały przewidziane kontyngenty. Przywóz towarów zakazanych z krajów, z którymi Polskę nie łączą żadne traktaty handlowe, jest bezwzględnie wzbroniony.

Wywóz z obszarów Rzeczpospolitej Polskiej towarów, na mocy ustawy z dnia 15. 8. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 80 p. 777.), prócz ropy naftowej i jaj (te ostatnie do dnia 1 grudnia br.), nie podlegają żadnym formalnościom ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a natomiast utrzymane są w mocy zaświadczenia walutowe (Dz. U. R. P. Nr. 29 z dnia 31. 3. 1924 r. poz. 290 rozdz. IV). Niektóre towary, wywożone z granic Rzplitej, opłacają w komorze celnej wyjściowej cło wywozowe, wykaz wspomnianych towarów został podany w Dz. U. Nr. 81 poz. 783, wyżej podany.

Przywóz towarów zakazanych może być dozwolony tylko na mocy odpowiedniego zezwolenia, wydanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Wydział Obrotu Towarowego, dokąd należy skierowywać podania, z wyszczególnieniem danych:

a) firma i adres, b) rodzaj dokładny towarów, c) faktura lub oferta dostawcy zagranicznego, d) ilość dokładną w kg. (dane w „skrzyniach“, „beczkach“ etc. są niedopuszczalne), e) komora przejściowa, przez którą ma nadejść towar. O ile petent nie poda dokładnej wartości towaru, Wydział może według własnych danych takowe oszacować, bez prawa reklamacji w razie zbyt wysokiego obrachowania. W razie odmownego załatwienia podania Wydział zawiadamia petenta, firmy zaś, które otrzymały zezwolenia, zostaje ogłoszone na liście, wywieszonej na czarnej tablicy (na parterze Ministerstwa Przem. i Handlu). Pozwolenia wydawane będą codziennie o godz. 2 do 3, w sobotę od 1 do 2, w kancelarji Wydziału pokój Nr. 252 i tylko tym firmom, które figurują na wspomnianym wykazie. Wszelkie zmiany reglamentacji będą podawane w tygodnikach: „Przemysł i Handel“ i „Tygodnik Handlowy“. Wszelkie wnioski o rewizji ceł powinne być przedstawiane na piśmie do Departamentu Handlowego Wydziału Obrotu Towarowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Przewidziane w traktatach zniżki taryfy celnej będą stosowane tylko w razie przedstawienia świadectwa pochodzenia danego kraju, zaopatrzonego wizą polską odpowiedniego Konsula lub Radcy Handlowego.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 27. 9.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	zł.
Floreny holenderskie	199,75	„
Franki belgijskie	25,18	„
Franki francuskie	27,19	„
Franki szwajcarskie	98,68	„
Funty angielskie	23,08	„
Korony austrjackie	7,28	„
Korony czeskie	15.50	„
Liry włoskie	22.84	„
Korony norwejskie	70.15	„
Korony duńskie	87.76	„
Korony szwedzkie	137.81	„
Dolary kanadyjskie	5.00	„

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

ś. p.

Felicja Pokornowa

żona inspektora pocztowego

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu w sobotę, dnia 27. 9, przeżywszy lat 37.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, 30 b.m. o godz. 9.30 w kościele parafialnym, pogrzeb o godz. 15 ze szpitala miejskiego wprost na miejsce wiecznego spoczynku, na ktory zaprasza krewnych, znajomych oraz pobożną publiczność w nieutulonym żalu

Mąż z dziećmi.

Wielkie zebranie protestacyjne

przeciw rozporządzeniu z dnia 14. 5. br., obciążającemu hipoteki, wkładki bankowe, pożyczki państwowe i inne

odbędzie się

jutro, wtorek, dnia 30. 9. b. r.

o godz. 7 wiecz. w sali hotelu Warszawskiego.

Odczyt memorjału będzie miał p. Dr. Meyer z Grudziądza.

Wszyscy zainteresowani winni przybyć, aby memorjał własnoręcznie podpisać. 1771

Wstępne na pokrycie kosztów wynosi na osobę 1 złoty.

Baczność!

Największy wybór eleganckich **damskich kapeluszy** oraz **FUTRA i czapki** — — damskie i dziecięce — — poleca po cenach bardzo niskich (11925

LUBOMSKA, GRUDZIĄDZ, RYNEK Nr. 14

Poszukuję od 1-go października 1924 r.

pomocnika - zegarmistrza

który zna dokładnie pracę.

Zgłoszenia przy podaniu pensji upraszą 1764

W. Starzyński, Toruń

Chełmińska nr. 1.

KANTORZYSTA

piszący biegle na maszynie, z znajomością polskiej stenografji i języka niemieckiego, oraz będący w możności łatwiejszą korespondencję samodzielnie załatwiać, potrzebny od 1-go października. Wyczerpujące oferty z podaniem pretensji, ew. z fotografją uprasza się do Głosu Pomorsk. pod nr. 1761.

Pierwszorzędna hurtownia towarów kolonjalnych w Gdańsku poszukuje w większych miastach w Poznańskiem i na Pomorzu zdolnych i odpowiedzialnych przedstawicieli, ustosunkowanych w sferach

poważnych odbiorców

Oferty w języku niemieckim uprasza się nadsyłać do Gdańskiego Towarzystwa Reklamowego „Polanonce", Gdańsk, Holzmarkt N. 5, pod Nr. **44.** 1762

Stenotypistkę - stenografistkę

biegłą w języku polskim i niemieckim, **siłę pierwszorzędną,** poszukują od zaraz, najpóźniej od 1 października **wielkie zakłady przemysłowe.**

Oferty z podaniem warunków uprasza się przesłać do Ekspedycji „Głosu Pomorskiego" pod **nr. 900.**

PRZETARG.

Dnia 1. 10. 24 r. o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu sołeckim Spychalskiego w Szembruku **wydzierżawienie szkoły** i do niej należących 6 mórg roli na lat kilka. Warunki w terminie. (11938

Sobótka, dnia 27 września 1924 r.

Spychalski, sołtys.

Tow. Muz. im. St. Moniuszki w Grudziądzu

przyjmuje wpisy na członków czynnych (1773

orkiestry symfonicznej i chórów

Biuro otwarte codziennie od 9—12 i od 15—18. Dyrektor towarzystwa udziela ustnych informacji w biurze, ul. 3 Maja 16, „Hotel pod Złotym Lwem" pokój 25, codziennie od 17—18.

UWAGA!!!

Lucjan Stetkiewicz

Fabryka pończoch

Grudziądz - Groblowa

1772 Plac kąpielowy

podaje do wiadomości:

Sprzedaż **brakowych pończoch** po cenie niżej własnego kosztu odbywać się będzie 1-go i 2-go października br.

CHLEB RAZOWY »Graham«

dla chorowitych na żołądek i cukrzycę nadszedł i poleca 1759

B. Stippel, Kościelna 8, tel. 622.

Samochód

marki Adler

zupełnie jak nowy, modna karoserja, elektryczne oświetlenie, 8—20 K. M. — Nowe ogumienie, jest bardzo korzystnie **do sprzedania.**

Oferty uprasza się do Głosu Pomorskiego pod **nr. 1765.**

---

3 Metry sukna kerdu wełnianego za 16 złotych.

Nie więcej jak za 16 złotych można otrzymać nadesłane 3 metry dobrego sukna, solidnego, nośnego, w kolorach modnych, brązowych, szarych, zielonych, piaskowych i niebieskich, karrê czy w paskach lub gładkich. **Najwięc zdatne do ubrań meskich i kostjumów damskich.** Szerokość 140 cm. Towar zostaje wysłany po otrzymaniu 5 zł. zadatku, reszta należności za pobieraniem pocztowem. Opakowanie i wydatki pocztowe zostają doliczone. **Firma Handlowa „WYGODA" w Białymstoku.** Skrzynka pocztowa 60 g. (1768

Zastępca podróżujący

fachowiec, celem odwiedzania **klienteli wiejskiej** na stałą pensję, spesy i prowizję od zaraz poszukiwany. Uwzględnia się tylko z branżą obeznanych, w podróżowaniu wykwalifikowanych panów, władających językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Piśmienne zgłoszenia w języku niemieckim z podaniem warunków uprasza firma

HODAM & RESSLER

fabryka maszyn,

Grudziądz 1752 **przy Dworcu.**

Zamieniam

pszenicę, żyto, jęczmień, owies **na** (1769 mąkę, kaszę jęczmienną, pęczak, śrut i otręby

GÓRNY MŁYN

właśc. Alfred Moddelsee

Grudziądz ul. Młyńska nr. 1. — Tel. 75.

ZGUBA.

Wieczorem dnia 25 bm. między godz. 8—9 zgubiono lakierowaną torebkę skórzaną. Znajdują się w niej **dokumenta osobiste, weksel** na nazwisko Olgi Unieszowskiej na sumę 120 zł., 1-na 5% pożyczka dolarowa nr. 101124, osobista akcja na nazwisko Romana Białeckiego, wartości 100 zł. i 40 zł. gotówką. Znalazcę proszę o łaskawe zwrócenie tych rzeczy za wynagrodzeniem. Adr.: Sienkiewicza 39, II p. na l. Doręczyć wolno między 7 a 10 rano.

Natomiast **unieważnia się** nr. 5% dolarówki 101124, akcji imiennej Romana Białeckiego, weksela na nazwisko p. Olgi Unieszowskiej na 120 zł. i dokumentów osobistych. (1729

Sprzedaże

Świetny wyrób przedwojenny.

Wykonanie na zamówienie **prawie nowe!** Jadalka z szlifowanemi lustrami przy bufecie itd., salonik prawdziwy mahoń z kilkoma szlifowanemi lustrami, pokój mieszkalny orzechowy oraz sypialki. kompl. 5 pokojowe urządzenie razem lub częściowo. Pozatem meble kuchenne i inne artykuły domowe (1628

z powodu wyprowadzki

tanio na sprzedaż. Plac 23 Stycznia 31, II p. prawo.

Do sprzedania:

szafa do ubrań, lustro, stół, krzesła, porcelana i t. p.

Józ. Wybickiego nr. 47, II piętro lewo. [11947

Z powodu wyprowadzki

różne meble

na sprzedaż za bardzo przystępną cenę (11942

Pl. 23 Stycznia 20a, I p.

Próżne skrzynie

na sprzedaż (11946

A. Wiśniewski

ul. Stara 15, tel. 233.

Lornetka

graniatosłupowa (prysmy) 10×50 z ochroną przed światłem słon., **fuzja kal. 16.** centralówka, **sztucer, 2 wyżły,** niem. „Wachtel", z powodu złożenia polowania na sprzedaż.

R. Born, Dubielno

pow. Swiecie. (1760

Mamy zapotrzebowanie na

dzwona

(Felgen) do 4 cal. wozów.

Herzfeld & Victorius Tow Akc.

Lustro, maszynę, szafę, wertyko, piec żelazny, drobiozgi **sprzedam.** Nadgórna 20, I. p. gosp. **Wiejsc. przez podw. od. Koszar.**

Kanarki

na sprzedaż (11922

Chełmińska 71, II lewo.

---

2 kostjumy

granatowy i popielaty w bardzo dobrym stanie na sprzedaż za cenę 45 i 55 zł. Kościuszki 40/42, I ptro lewo. (1767

Mieszkania

3-5 pokoj. mieszkania

poszukuję. Zgadzam się na wszelkie warunki. — Of. do Gł. P. dod nr. 11936

---

1 pokój

z kuchnią blisko dworca od 1. 10. poszukuję. Of. pod nr. 11957 do Głosu Pomorskiego.

Pokoju umebl.

poszukuje solidny handlowiec, Pomorzanin od 1. X. najchętniej w ul. Trzeciego Maja lub w pobliżu. Oferty do Eksp. Głosu Pom. pod nr. 11940.

Pokój z 2 łóżkami

i csł. utrzym. do wynaj. Słowackiego 4, I ptr. l.

Duży

pokój umebl.

do wynajęcia Plac 23 go Stycznia 19, II p. pr. (1987

Zakłady Przemysłowe Winkelhausen T. A., Starogard

ul. Skarszewska

przyjmą natychmiast:

a) biegłą maszynistkę

b) wykwalifikow. siłę biurową

Pokój umebl.

wynajmę panu z lepszych sfer. Ogrodowa 39, II lewo

Pokój umebl.

do wynajęcia ul. Kościuszki 5, II p. l. (11952

Dobrze

umebl. pokój

w centrum miasta do wynajęcia. Gdzie wskaże administrasja Głosu Pomorskiego. (1038

Pokój umebl.

od 1 października do wynajęcia Pańska 25, II p.

Skład lub kantor

pokoje pojedyńcze lub podwójne, dobrze umeblowane z udziałem kuchni natychmiast do wynajęcia (11951

Hotel Sanssouci Strzelecka.

Posady

Książkowy

z dobrem świadectwami poszukuje od zaraz początkującej **posady.** Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 11939

Były urzędnik państwowy z długoletnią praktyką, obeznany z pracą biurową i cośkolwiek w branży kupieckiej z dobremi świadectw., szuka

posady

ewtl. przyjmie **zastępstwo — podróżującego.** Zgłoszenia proszę skierowac do eksp. Gł. Pom. pod nr. 11953.

Dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje celem rozszerzenia przedsiębiorstwa (1956

kapitalistów

jako

wspólników

Przyszłość zapewniona. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod 11956.

Wspólnik

czynny lub nieczynny z 800—1000 zł. do dobrze prosperującego interesu poszukiwany. Wkładka będzie zabezpieczona. — Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 11948.

Pomocnik fryzjerski

może się od zaraz zgłosić **Bronisław Makowski** Józefa Wybickiego 44.

Dzielnego

domowego

poszukuje natychmiast **F. Dumont** Pańska 17. (177

Potrzebne od zaraz

dwie panny

do Winiarni i Baru. Zgłoszenia podać z dołączeniem fotografji.

„PAX" 1763

Winiarnia i Bar Poznań,

ul. Sew. Mielżyńskiego 22.

Dzierżawy

Z powodu choroby mojej żony **wydzierżawię SKLEP RZEŹNICKI** w dobrem położeniu z maszynami i elektrycznym napędem. Zgł. pod nr. 11945 do Eksp. Gł. P

Zguby

Dnia 25. 9. 24 **zgubiłem** portfel z dokument. i wykazem osob. Do oddania: Adam Górski, Niewald.

Różne

Zażalenia

odwołania do wszystkich władz, w szczególności władz skarbowych, redaguje po przystępnej cenie

Biuro Obrońcy Prywatnego

Stara-Rynkowa 2. (1647

Szanownej Klienteli donoszę uprzejmie, iż z dniem 26. 9. 24 w mieszkaniu mojem zaprowadzony zsie (11887

Telefon nr. 199.

Z poważaniem

Julian Büttner,

mistrz blacharski i instalator

Plac 23 Stycznia 19, II.

Dostawy 11959

MLEKA

poszukuje 50 — 60 litr dziennie **skład kolonjainy, Małe Tarpno,** Grudziądzka 58.

OBIADY

prywatne smaczne po warszawsku. Ogrodowa 7. part. w podwórzu 11960

Polecam się jako porządna, zaufania godna **praczka.** Przyjmuję także wyporządzenie bielizny. Zgłoszenia w administracji Głosu Pomorskiego pod nr. 11943.

Tania fotografia

Z powodu konkurencji 6 pocztówek 2.50 „ 6 gabinetowych 6.00 Zł. portret 18×24 5.00 „ Wykonanie artystyczne i pod gwarancją

Fot. **B. LANGE.**

Solna 2. 1556



Obuwie

wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w firmie

Czesław Szubarga

Toruńska 3. (1108